

Ryszarda Formuszewicz

Dyskretny urok dysonansu: Trójkąt Weimarski z polskiej perspektywy

Potencjał Trójkąta Weimarskiego przysłoniły w ostatnich latach spory polityczne. Mimo wszelkich politycznych i ideologicznych napięć format zachowuje jednak swoją użyteczność w polityce europejskiej. Mógłby zostać wykorzystany do wzmocnienia zdolności do działania Unii Europejskiej, a także jej odporności i spójności. Wymaga to jednak postrzegania występujących różnic zdań jako zachęty do wspólnego poszukiwania rozwiązań.

Bilans Trójkąta Weimarskiego po trzech dekadach jego istnienia wypada niejednoznacznie. Z polskiej perspektywy format częściowo sprawdził się jako użyteczne ramy konsultacji i współpracy. Świadczy o tym choćby fakt poszerzenia pierwotnej konstelacji ministrów spraw zagranicznych o kolejne resorty aż do najwyższego szczebla politycznego. Jednocześnie format przechodził niejednokrotnie fazy stagnacji, objawiającej się zarówno słabnącą intensywnością konsultacji, jak i zawężeniem ich zakresu tematycznego. W kontraście do dalekosiężnej strategicznej wizji jego twórców brakowało wciąż zsynchronizowanego zainteresowania wszystkich trzech partnerów Trójkąta Weimarskiego pełnym wykorzystaniem jego potencjału. Wielokrotnie współpraca bilateralna cierpiała wskutek politycznych sporów na poziomie bilateralnym bądź po prostu wskutek braku zainteresowania – zwłaszcza ze strony Paryża. Jednakże założenia, które legły u podstaw Trójkąta Weimarskiego w 1991 r., nie straciły na znaczeniu. Zwłaszcza obecnie, gdy Europa ponownie skonfrontowana jest z zachodzącymi w świecie fundamentalnymi zmianami, Trójkąt Weimarski mógłby przyczynić się do poprawy zdolności do działania, odporności na kryzysy oraz spójności Unii Europejskiej.

Symbole i interesy

Z polskiej perspektywy zasadniczym celem współpracy trójstronnej jest zapobieganie podziałowi w Europie. Pierwotnie w centrum stało przezwycięzenie następstw sowieckiej dominacji w jej wschodniej części. Trójkąt Weimarski postrzegany był jako aktywna odpowiedź na ówczesny polityczny przełom w Europie. Zawarte w nim przesłanie ponownego zjednoczenia kontynentu odzwierciedlało zarazem głęboko zakorzenione poczucie przynależności do Zachodu – na przekór wszelkim politycznym zależnościom narzuconym po II wojnie światowej. Stosownie do tego próbowano w Warszawie wykorzystywać Trójkąt Weimarski jako instrument towarzyszący i wspierający w dążeniach do włączenia w europejskie i transatlantyckie struktury integracyjne. Uczestnictwo w ekskluzywnym formacie sygnalizowało także na zewnątrz dowartościowanie Polski jako aspirującego kandydata na członka UE.

Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. funkcjonalność formatu została przez Warszawę przedefiniowana. Centralne miejsce zajęły aspiracje współdecydowania i współkształtowania projektu europejskiego. Zakładano, że Trójkąt Weimarski uwzględni zwiększone zapotrzebowanie na konsultacje w zakresie polityki europejskiej. Minilateralna konfiguracja trzech państw miała pełnić szereg funkcji. Trójkąt miał stanowić forum dla konsultacji i wypracowywania kompromisów oraz przyczyniać się do pogłębionego zrozumienia politycznych stanowisk. Ponadto starano się uwrażliwić obu partnerów weimarskich na wyzwania we wschodnim sąsiedztwie UE. Jednocześnie Polska próbowała realizować rosnące ambicje nabierającego pewności współgospodarza UE, mającego określone

30 lat trójkąta weimarskiego: idea z przeszłości czy pomysł na przyszłość?

N° 4, 2 czerwca 2021

interesy polityczne, gospodarcze i w sferze bezpieczeństwa.

Wartość dodaną współpracy trilateralnej dla Europy upatrywano w Warszawie w zwiększonej legitymizacji propozycji wypracowanych w tych ramach. Po rozszerzeniu Unii Europejskiej na wschód czysto francusko-niemieckie kompromisy nie odzwierciedlały już w wystarczającym stopniu wewnętrznego zróżnicowania Unii Europejskiej. Na rozszerzoną Unię wpływały odtąd także doświadczenia, tożsamość i wrażliwość nowych członków, wśród których Polska była największym państwem. Weimarscy partnerzy nie podzielali jednak tej argumentacji. Także po osiągnięciu kolejnego punktu zwrotnego procesu integracji – wraz z wyjściem Wielkiej Brytanii z UE – Paryż i Berlin postawiły niemal wyłącznie na francusko-niemiecki bilateralizm, co znalazło wyraz w traktacie akwizgrańskim.

Stałe zainteresowanie trójstronną kooperacją

Podczas minionych trzech dziesięcioleci Polska wykazywała duże zainteresowanie współpracą trójstronną. W zależności od aktualnej sytuacji Warszawa opowiadała się niemal nieprzerwanie przy różnych okazjach bądź za jej pogłębieniem, bądź ożywieniem. Tym samym szczególnie silna była także percepcja rozdzwieku między oczekiwaniami a praktyką polityczną. Zasadnicze przekonanie o użyteczności Trójkąta Weimarskiego zderzało się z konkretnymi doświadczeniami eksponującymi jego ograniczenia. Siłą rzeczy format ten pozostawał narażony na wszelkie fluktuacje na poziomie bilateralnym. W rezultacie napięcia polityczne między Polską i jej dwoma weimarskimi parterami utrudniały w ostatnich latach kontynuację współpracy trójstronnej. Istotne obciążenie stanowi spór o kwestie praworządności między polskim rządem i instytucjami UE oraz poszczególnymi państwami członkowskimi. W tych okolicznościach ponawiany postulat ożywienia tej współpracy napotyka poważne przeszkody.

Przywrócić odpowiedni rytm

Na wszystkich trzech państwach ciąży nadal odpowiedzialność za wypracowanie „form dobrosąsiedztwa, które sprawdzą się w przyszłości” – jak głosiło wspólne oświadczenie ministrów Trójkąta Weimarskiego z 1991 r. Wobec politycznych, gospodarczych i społecznych następstw pandemii stawka dla Unii Europejskiej jest zbyt wysoka, by można było zignorować potencjał konfiguracji weimarskiej dla polityki europejskiej. Byłoby to wręcz marnotrawstwo szczupłych zasobów, gdyby nie wykorzystywano trójstronnych ram dla konstruktywnej wymiany poglądów. Odnosi się to nie tylko do aktualnej agendy UE, lecz także w równym stopniu do ukierunkowania Unii na przyszłość, nawet jeśli Polska na razie pozostaje poza strefą euro.

Niezaprzeczalnie w wielu kwestiach wyobrażenia co do dalszego rozwoju Unii Europejskiej są rozbieżne. Trójstronny dialog mógłby jednak wzmocnić zaufanie we wszystkich kierunkach, osłabić obawy i zobiektywizować kwestie konfliktogenne. W ten sposób mogłyby zrodzić się propozycje o większych szansach powodzenia, ponieważ poprzedzone byłyby ważeniem interesów. Takie podejście wymagałoby jednak postrzegania występujących bądź spodziewanych różnic zdań nie jako zakłócenia, lecz jako bodźca do poszukiwania rozwiązań. Wysoka poprzeczka narastającego współbrzmienia stanowić powinna raczej zakładany cel niż wymóg początkowy.

Najprostszą ścieżką byłoby stopniowe przywrócenie regularności konsultacji politycznych. Należy jednak pilnie stworzyć więcej możliwości dialogu na temat istniejących rozbieżności i odmiennych interesów. Przy czym należy postawić raczej na dotychczasową elastyczność Trójkąta Weimarskiego. W obecnych uwarunkowaniach wątpliwe jest bowiem doprowadzenie do faktycznej jakościowej poprawy poprzez dalszą instytucjonalizację, choćby przez stworzenie otaczających struktur. W pierwszej kolejności godne polecenia byłoby

30 lat trójkąta weimarskiego: idea z przeszłości czy pomysł na przyszłość?

N° 4, 2 czerwca 2021

celowe włączenie komponentu trójstronnego w działalność różnych politycznych i społecznych aktorów. Taki model, praktykowany już we współpracy regionalnej lub w ramach wymiany młodzieży może, jak wskazuje doświadczenie, prowadzić do dobrych rezultatów. W szczególności można by się odwołać do podobieństw w bilateralnych sieciach w dziedzinach takich jak gospodarka, nauka i kultura.

Wzmocnić sygnały zmiany

Ostatnie delikatne sygnały, że możliwe byłoby ponowne polityczne zaangażowanie, potrzebują wzmocnienia pod względem widoczności i komunikacji. Ważniejszą rolę mogłyby odegrać kontakty parlamentarne. Również w tym przypadku można by rozważyć większą elastyczność i prowadzić dyskusję nie tylko w oparciu o kryteria instytucjonalno-strukturalne, lecz otworzyć ją na większą indywidualną inicjatywę i zaangażowanie. Zachęcający sygnał mogłoby stanowić zorganizowanie trójstronnej debaty w ramach posiedzenia Francusko-Niemieckiego Zgromadzenia Parlamentarnego. Mimo wszystkich politycznych i ideologicznych napięć Trójkąt Weimarski zachowuje użyteczność w polityce europejskiej. Warunkiem podstawowym jest jednak to, aby Berlin, Paryż i Warszawa ponownie rozpoznały zalety trójstronnego dialogu – także w odniesieniu do rozbieżnych stanowisk.

Seria publikacji

30 lat trójkąta weimarskiego: idea z przeszłości czy pomysł na przyszłość?

N° 4, 2 czerwca 2021

Autorka

Ryszarda Formuszewicz pracuje jako analityk w Ośrodku Studiów Wschodnich w Warszawie.

Seria publikacji

Cykl »30 lat Trójkąta Weimarskiego – idea z przeszłości czy pomysł na przyszłość?« bada rozwój i obecną kondycję tego trójstronnego formatu z różnych perspektyw i formułuje pomysły na jego przyszły kształt. Podczas gdy w pierwszej części serii Trójkąt Weimarski analizowany jest z perspektywy niemieckiej, francuskiej i polskiej, druga część skupia się na jego wpływie w obszarach współpracy międzynarodowej, transgranicznej i kulturalno-obywatelskiej.

#SGWeimarTriangle30

Ta seria publikacji odzwierciedla wyłącznie poglądy autorów i autorek. Wszelkie prawa zastrzeżone. Reprodukacja lub porównywalne wykorzystanie prac Fundacji Genshagen, nawet we fragmentach, jest ozwolone tylko za uprzednią pisemną zgodą.

Poprzednie publikacje

N° 1: [Jakub Wiśniewski: Powrót do podstaw – nowy początek Trójkąta Weimarskiego](#)

N° 2: [Paul Maurice: Przyszłość geopolityczna Trójkąta Weimarskiego widziana z perspektywy Francji](#)

N° 3: [Kai-Olaf Lang, Ronja Kempin: Trójkąt Weimarski z perspektywy niemieckiej: nowy rozmach, ale bez nadmiernych wymagań](#)

Wydawca

Fundacja Genshagen
Am Schloss 1
D-14974 Genshagen
www.stiftung-genshagen.de
institut@stiftung-genshagen.de

© Fundacja Genshagen, 2021

Fundacja Genshagen

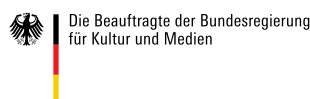
Fundacja Genshagen jest fundacją prawa cywilnego i prowadzi działalność pożytku publicznego. Jej fundatorami są Pełnomocnik Rządu Federalnego ds. Kultury i Mediów (BKM) oraz Kraj Związkowy Brandenburgii. Fundacja jest platformą wymiany między przedstawicielami polityki, gospodarki, nauki, kultury i społeczeństwa obywatelskiego. Promuje dialog między Niemcami, Francją i Polską w duchu »Trójkąta Weimarskiego«. Główną instytucją udzielającą jej wsparcia finansowego jest niemieckie Federalne Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Chcielibyście Państwo wesprzeć działalność Fundacji Genshagen?

Możecie Państwo zostać członkami stowarzyszenia Förderverein Stiftung Genshagen e.V. lub przekazać darowiznę na jeden z naszych projektów.

Kontakt: foerderverein@stiftung-genshagen.de

Nasi fundatorzy:



Ta seria publikacji ukazuje się dzięki uprzejmemu wsparciu:

